

# SŁOWO

WILNO, Czwartek, 10 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Orwarta od r. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”  
 BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
 BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow  
 GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
 KLECK — Sklep „Jedność”  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
 NOWOGRODEK — Kłosa St. Mjchalskiego.  
 N.-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
 PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
 SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
 ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5  
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska  
 WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odliczeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O., Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
 Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## Ks. Biskup Władysław Bandurski

Rzucił się, choć nie był żołnierzem w wir wojennych szaleństw, aby tylko Polska mogła wyjść z domu niewoli. Wśród drutów kolczastych, gazów trujących i pocisków śmiercią zięjących, tylko wóz o Niej myślał, dając błogostawieństwa najbardziej zaciętym, najbardziej niezłomnym. Ciało fizyczne było zawsze dla Bandurskiego czemś o niebo niższym, niż duchowe wloty. Nigdy więc się nie wahał co wybierać nawet na polu bitwy, gdzie ciało jest szarpane, na strzepy rozdzielane.

Na tle Polski był ręką 63, który łączył mistyczne strzelistości obok chwycenia za broń w odruchu jakimś, przeświadczenia buntu.

Zdawało się, że ten rok 63 poszedł sobie na zawsze, przepadł w wodę. Przecież pokolenia idące, pelzające w niewoli czyniły wszelkie serwilistyczne łamańce. „Przy Tobie stoimy i stać chcemy Najjaśniejszy Panie”, odzywały się serca niewierzące, aby wybuch i szaleństwo mogło być postawione na plan pierwszy. Pokolenia racjonalne, pozytywistyczne, ultramózgowe i praktyczne nie spostrzegły nawet jak bardzo były robaczywe, skoro brano serce pod normę. Nagle odwróciły się. Lbsy Na cmentarzu we Lwowie, w dzień, w którym chowano ostatniego członka rządu narodowego, znaleźli się obok siebie Pilsudski i Bandurski. Na tym pogrzebie Lwów dęgnął zbudzony przez siły ancestralne, podgotowane i czekające na wypadki. Atmosfera już była nalektryzowana. Pilsudskiego mowa na cmentarzu była jak werbel bębna. W słowach było śpięte hasła: ruszaj. Miał Bandurski najwyższą rzecz w Polsce, którą daje Lwów: entuzjazm. Ten skryt stalizowany entuzjazm i heroiczny, owej godziny stanął do służby, której potrzebne były Eljaszowe Ogni.

Zaprawdę Czerwona Ruś, ziemia rodzinną Bandurskiego, potrafi czerwone ogni dobywać jak słońce, które noc sieka palaszem na nitki, niteczki. Dom Bandurskiego w Sokalskim jest zaklęty w rysunku Grotgera. Matka nosiła Go w łonie, kiedy były owe godziny, gdy trzeba było lać kule powstańcom. Brat zanosił kule do lasu, a w lesie nad wodą śmierć płynęła z kosą. Co noc pukanie dawało się słyszeć przez okno — tam gdzie kurhany, nowa mogiła.

Entuzjastyczna natura matki jest w dziecku, że śpiewaniem, męczeństwem i wiarą nadludzka. Trwogi i modlitwy, szepoty narodu i zaklęcia wze szły w chłopaku, który na ławie szkolnej — Słowackim karmił się uparciem. Nie dawały mu spokoju wizje wielkiego Wieszcza. W duszy był teatr niustajający bohaterowie wychodzili po kolei na scenę wciąż gotową i czujną. Ignis ardens, oto była natura zbudzonego juna. Z tego, co było górne w narodzie konstruował nieustannie duchową artylerję i duchowe zapasy amunicji, na które czekała godzina Wielkiej Wojny. Któż wiedział o tej wielkiej wojnie, jeśli nie antenaci, ojcowie w grobach, zgubieni i pomordowani, leżący w mogiłach powstańców? Chwila wysniona nieprzychodziła. Naokoło było austrjackie i moskiewskie bałwochwiałstwo, ciągnące się bez końca. Niskie wegetowanie, guma elastyczna, plastyczność bez granic. Wszystkimi porami skóry czuł Bandurski, że Polsce potrzeba ofara z krwi i że bez tej ofiary nie może być mowy o nowym życiu. Bandurski znalazł to, co znalazł Pilsudski na swej drodze: Polska musi być oczyszczona przez chrzest krwi. Człowiek Kościoła, kapłan, biskup sufragan, czuje się nieswojsko w atmosferze ciszy Ecclesia militans jest w nim, pro Polonia. Kiedy ziemię Chełmską chce Rosja oderwać od Warszawy, Bandurski czyni swoje protesty, które irytują legalistów. W pas zginały się delegacje z Krakowa i Lwowa w Wiedniu, delegacje z Warszawy w Petersburgu, lub delegacje z Poznania w Berlinie.

Bandurski irtuje dyplomację. „Brońmy opornych”, oto jest pismo autorytatywne uświadczone bunt. Dostojnik Kościoła w Polsce obraca bankasie inaczej, niż był to rozumiał Leon XIII. Z pamienną grzywą czerwonych płomieni leci protest Bandurskiego. Bunt ten uderza w umysły ospałe, mogące nas pogryźć w niebyt. Bandurski rodząc protesty, pomnaża opory. Umęczona jest Chełmszczyzna.

Wydana w ręce katów i zbirów, słuchając biskupa, jako rosę kojącą. Z buntu tego jeden knok do sankcjonowania konspiracyjnych organizacji w Polsce, które mnożą się przed wojną. Z Bandurskiego wyrasta Lew Judy. Jest zdumiewającym, jak sercem trzyma wszystkie frakcje, częsteczki przekorne, chcące gryźć jedne drugich. Wielkie intuicje narodu pozwalają temu biskupowi znaleźć sakrę, która czerwonych uzgodnia z białymi, flegmatycznymi i życiowo realnymi z romantykami i zapaleńcami. Serce Bandurskiego odkrywa fortele, pełne krwi i ognia mogące bratać, nawet rzeczy sprzeczne stapać w jedno. Na bok od Lwowa są piaski i sosny urozyste brzuchowieckie, pod którymi Bandurski, jako książę Marek odbiera przyszłe połączone, uzgodnionych, bratersko spojonych organizacji podziemnych.

Po apalach przyszła wojna, skoro ją tak wzywano, przez wszystkie obrzędy, zaklanio. Spada na cały świat przerażony, tylko nie na tę grupkę

chciwą właśnie wojny, jak ambrozji, lub manny. Krzyki radości się rozległy. Musować oczło wina zapaleńców, którzy dziękują Bogu za to, że są tanki, armaty, gazy natrętne i że rozrywaniem ciała może iść w parze z piorunem woli, które Polskę, jak Chrystusa wydobędzie z grobu. Cóż za przerażający kontrast, skoro jest wizja wolności i zbawienia, a z drugiej mordowany człowiek, piekło, sam szatan wypływający trujące gazy przez infernalne rury i strzykawki.

Jeden biskup Bandurski zna tajemnicę tego, co przechodziło jego serce, miękkie, czułe, wrażliwe, raz skąpane w radości, nagle zastygnięte w grozie. Biedne serce ludzkie, cudowne serce ludzkie, kawałek mięsa niby, a przecież naczynie poznające Boga, raz w raz z przerażeniem przyklucnięte, gdy jest ogrom potworności wojennej, na której braknie słowa.

Wielka wojna! Trzask starego świata i piekło obozów warownych! Jakimiż okronami ofiarami jest zyskana wolność? Nieuciszonymi nigdy głosami będzie Polska wiekuliście wspominać to wyjście z grobu, gwoli którego człowiek wyrwał z trzew swoich obłądny krzyk, zda się nowego, tak się zdawało, ostatecznego przybijania do krzyża.

Prośby zostały wysłuchane. Zdawało się, że Bandurski po całej gehennie nocy, okropnych dni, spalania się i krwawienia się, skoro Ojczyzna jest wolną pozwoli sobie na rodzinny Lwów lub Warszawę i ochy żywot rozpamiętujący etapy całej wyprawy krzyżowej. Jerolim wyrwana z rąk niewiernych, nagle walczyła, mogąc teraz iść z głową podniesioną w przyszłość. Bandurski za miast pójść w ciszę, jeszcze raz zakasał ręce. Przed wojną godził, łączył, płożył diabła z serca. Teraz znowu to samo, znowu jeżdżąc, mówiąc, rwąc nawet niecierpliwie, skoro jest tyle czasem tępoty i głupoty dookoła.

Gdzież go niema, skoro dziś jest w Łomży, jutro w Krakowie, pojutrze znowu w Wilnie, skąd trzeba jechać i nieść

ogień, aby nie było znowu spania na przypiecku. W naszym kościele jest jak kardynał Mercier, który za mowę dostojną, skoro nie mają wypięki na twarz wyjść z powodu czegoś, co jest niskie.

Przy odsłonięciu pomnika Orzeszkowej w Grodnie pełen ogni mówił i to do wszystkich, także do Zydów, których owej godziny przytulili do siebie, mając czystą Ewangelię w sercu. W mieście Orzeszkowej, autorki Ezełowicza i Chama był jak kwiat umięjący nagle serca rozbroić i czynić cud przed pomnikiem mającym być nakazem i zaklęciem.

Ten sługa sług bożych, miał ogień najdziwniejszy, ten, który chce tylko triumfu Duchu w wolnej, lotnej, uskrzydlonej materji, mogąc lecieć do słońca.

Obrał sobie biskup Wilno, jako miejsce pobytu, Wilno agonizujące częsteczki najsłodszej Polskiej zepchnięta przez traktat ryski do tragicznego korytarza. Dusza kazała być

tam, gdzie bezmiar musi być czujności, tuż przy czerwonej granicy i gdzie jest Ostrobramska.

Z okopów wojennych poszedł w te okopy, nowe wileńskie, z których też wypadal aby natchnionem słowem do walki dalej zagrzewać. W dniach przed wojennych, gdy trzeba było mówić Ziemi Obiecanej, czynił to swoje jak żołnierz z natchnieniem. Potem w dniach wojennych, gdy trzeba było dawać wyraz krwi ofiarnej, był gdzie szrapnel rozrywał ciało. Cudem jakimś był nietknięty, ten biskup legjonowy. Po dniach wojennych głosił dalej to swoje z uporem „praca człowieka nad własnym duchem, sercem i ty ciem skończyć się nie może nigdy”. Teraz, gdy wyszła dusza z ciała i poszła rozmawiać z Panem, nie jest zakończony żywot. Zacznie się to działanie już nad nami inne, wciąż jednak o to samo, o Polskę dalej, która musi iść w Najwyższe i Najczystsze.

Mieczysław Limanowski.

## Wilno zespolone w żałobnym pochodzie

Chasy placyk przy ul. Uniwersyteckiej wypełniony tłumem na długo przed eksporacją. Wzdłuż murów pałacu stać nie wolno, bo wtedy przechodzić będą ci wszyscy, którzy utworzą orszak pogrzebowy. Więc tłum zbija się w czarną masę pod ścianami Uniwersytetu, zalega ulicę Uniwersytecką i plac przed Pałacem, wlewa się w Skopówkę i w ulicę Biskupią. Tam stoi już kolumna i artylerja. Na placu Katedralnym nieco luźniej. A cała przestrzeń przed katedrą szeroko otwarta.

Ulica Mickiewicza aż po Jagiellońską z obydwu stron ujeta w uszykowane delegacje, stowarzyszenia i młodzież, a za ich plecami, aż pod mury domów, zwarta masa ludzi. A nad nimi przyciemnione światło kirem okrytych latarni.

Na dziedzińcu pałacowym już od 6-jej zaczyna się ustawianie napływających delegacji. Od barwy wejsco wej aż do wrót ogrodowych tworzy się ulica, obramowana ludźmi, wysypana świeżą jedliną.

Snieg nie pada. Jest lekki mroz. Oto zajędzia katafalk. Katafalk-laweta w osiem koni. Cały w świeżej zieleni. Naraz rozbiłyka silnem światłem latarnia na środku dziedzińca. Rzuca jaskrawy refleks na zielony katafalk, na setki wieńców, na czarne, urozyste postacie, na puszystość sniegu, który dotychczas tak obficie padał.

Tu, na dziedzińcu, na niewielkim placyku przed uniwersytetem — niespokoś będzie objąć olbrzymiej całości pogrzebu. Trzeba przeciągnąć się żałobco nemi ulicami na róg Mickiewicza i placu Katedralnego. Neskończony orszak, przeciągnąwszy Dominikańską, Trocką, Zawalną, Jagiellońską i Mickiewicza — naprzykład będzie tutaj, grupować się na pustym, białym, urozystym żałobnym placu. Otwarte wnętrza Katedry jarzy się światłem. Jej wyrosty frontu świeci w blasku reflektorów. A da lej, poza nią, czerń nieba i czerń tłumów, które gubią się gdzieś u wylotu ul. Zamkowej.

Te tłumy zachowują się dziś niezwy czajnie. Rozumiejają, że nie jest to tylko eksportacja. Nie jest to eksportacja, która ma się odbyć z zachowaniem ceremonjału generalskiego. Ze więc musi wziąć w niej udział tyle to a tyle wojska i orkiestr, które będą naprzemiany grały marsze pogrzebowe. To jest więc, niż ceremonjał pogrzebowy, dużo więcej, dużo żałobniej i bolesniej. Tłumy zachowują się dziwnie cicho. Nie słychać zwykłych, ludzkich uwag, towarzyszących każdej publicznej ceremonji, choćby najbardziej smutnej i żałobnej. Chowają bowiem dziś nietylko generała, nietylko biskupa. Chowają Bandurskiego.

A że ów Zmarły był żołnierzem, że był kapitanem, że był przedewszystkiem Człowiekiem, prawdziwym Człowiekiem o bijącym sercu — więc wszyscy chcą mu ostatni, posmiertny hołd złożyć. I te szeregi wypostowanych, sprę

żonych w ostatniej żołnierskiej postudzie oddziałów wojskowych; te nieprze liczone kolumny strzelca, Sokola i młodzieży szkolnej; ten białoczarny długi korowód duchowieństwa, i wreszcie tłum. Tłum — to znaczy ludzie. Albowiem każdy, kto mógł, przyszedł, by urzecz i pożegnać kołyszącą się wysoko na ramionach zwykłą, dębową, twardą twierdzą. Oto ukazała się ona w perspektywie ulicy Mickiewicza. Pły niesz zdala w migotliwym świetle pochodu dni, które żywym ogniem rozpalily ca

łą mroźną ulicę, rozproszyły się po placu Katedralnym.

I trumna biskupa Bandurskiego zespolila wszystkich. Szli za nią katolicy, ewangelicy, prawosławni... Szły wszystkie te narodowości, które naszą ziemię zamieszkuje: Polacy, Białorusini, Żydzi, Litwini, Karałci... Wszystkich łączył głęboki żal, ból i miłość do Tego, który umiał wszystko mówić, a Którego oto sercem, usty rozmodlonemi i wzrokiem żałobnym przyszło nam żegnać na zawsze.

## Depesza Ojca Świętego

Na ręce J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Jajbrzykowskiego nadeszła następująca depesza z Watykanu: Ojciec Święty boleśnie dotknięty wiadomością o śmierci sp. biskupa

Władysława Bandurskiego modli się o wieczne odpocznienie dla duszy Zmarłego i upoważnia Waszą Ekscelencję do wyrażenia rodzinie Zmarłego kondolencji. Kardynał Pacelli.



*Władysław Bandurski*  
*Biskup*

### HÓLD U TRUMNY

Dostłownie całe Wilno nawiedziło zwłoki ś. p. ks. biskupa Bandurskiego wystawione od wórku w jego kaplicy prywatnej na widok publiczny. Kilkadziesiąt tysięcy wiernych oddało w ten sposób hołd Wielkiemu Patrijocie i Kapłanowi za jego niestrudzoną pracę dla dobra Kościoła, Państwa i ludzkości.

### SKŁADANIE WIĘNCÓW

Wczoraj w dzień u trumny święto bliwego Kapłana złożono liczne wieńce, wśród których na czele widniał wieńiec od Marszałka Pilsudskiego z napisem: „Biskupowi Bandurskiemu — Marszałek Pilsudski”. Wieńiec ten z szarfami o barwach orderu „Virtuti Militari” w imieniu Marszałka złożył gen. Konarszewski.

Ponadto wyróżniły się wieńce premiera Prystora z napisem „Nieodżałowanemu Wielkiemu Patrijocie — Prezes Rady Ministrów”, marszałka Raczkiawicza, od wojska z napisem: „Ukochanemu Pasterzowi Legionów — Wojsko Polskie”, trzy duże wieńce komitetu pogrzebowego, wojew. Bieczkowiec, od Uniwersytetu, wszystkich dywizyj i pułków Legionowych, wil. zw. Legionistów, policji, samorządu wileńskiego, garnizonu, szkół itd. itd.

### HÓLD PRZEDSTAWICIELI RZĄDU

W ciągu dnia do kaplicy przybyli marsz. Raczkiewicz, ministrowie Jędrzejewicz, Boerner, Kozłowski, ks. Żonogolowicz, gen. Żeligowski i inni przybyli na pogrzeb przedstawiciele władz by oddać hołd szczerą żałobą.

### CEREMONJA WŁOŻENIA STUŁY

O godzinie 16 odbyło się symboliczne złożenie stuły na zwłokach. Stułę tę ufundowaną przez kolejewo przysposobienie wojskowe na uroczystość 25-lecia sakry biskupiej sp. ks. Bandurskiego, z racji Jego zgonu włożył Mu się do trumny.

W ceremonji tej wzięły udział wszystkie organizacje kolejowe, poczty sztandarowe ze wszystkich dyrekcji z batalionem honorowym na czele. Złożenia stuły dopełnił prezes Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojsk. poseł Starzak. W tym momencie bataljon oddał należne honory, orkiestra zaś odegrała marsza żałobnego.

### NAPŁYW POBOŻNYCH

Już na długo przed godziną 7, przez ulice miasta poczęły przesuwać się niezliczone delegacje i oddziały śpiące na miejsce im wyznaczone w pochodzie.

Ledwie zapadł zmrok w kierunku pałacu podążają wielotysięczne rzesze wiernych, które już o godzinie 6 zalegają całą drogę, po której kondukt ma się posuwać. W tym czasie na dziedzińcu pałacowym wkraczają poczty sztandarowe i delegacje z wieńcami.

### PRZY KATAFALKU

O godzinie 6 m. 30, J. E. ks. Metro

polita Jajbrzykowski przystępuję do katafalku, by odprawić krótkie modły.

Po modlitwie trumnę ze zwłokami biorą na swe barki woj. Bieczkowiec, prez. Polejowski, prof. Sławiński i prezes Bohdanowicz i wyruszają z kaplicy. Na dziedzińcu trumnę przejęli oficerowie, a następnie legioniści.

### EKSPORTACJA

Kondukt pogrzebowy po wyjściu z ul. Uniwersyteckiej skierował się na ulicę Dominikańską wzdłuż ustawionych szpalerów, prowadzony przez J. E. ks. Metropolite Jajbrzykowskiego w asystencji biskupa podlaskiego ks. Przedzińskiego i biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego.

Na czele pochodu żałobnego postępowal szwadron ufanów z pionierami pochodniami, dalej pluton artylerji i bataljon 6 pp. Legionów. Następnie szły oddziały Przysposobienia Wojsk., harcerzy, związki b. wojskowych, akademicy, korporacje, szkoły średnie i powoszczne, młodzież rzemieślnicza i wiejska, cechy, delegacje ludności z powiatów i wojskowe.

Z kolei postępowali delegacje z wieńcami w liczbie 108, a za nimi sześciu oficerów, trzymających poduszki z odznaczeniami Zmarłego.

Wreszcie niesiono stułę — dar kolejarzy i dekiel korporacji „Kresowja”, której Zmarły był honorowym filistrem. Tuż za krzyżem św. kroczyło liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, klerycy i wreszcie J. E. ks. Metropolita w otoczeniu ks.ks. Biskupów.

Trumnę przez całą drogę niesiono na ramionach, więc udekorowana laweta armatnia jędzię przed nią.

Za trumną postępuję najbliższa rodzina Zmarłego, ministrowie, generałowie z gen. Żeligowskim na czele, woj. Bieczkowiec, senat U. S. B. w osobach JM. rektora Januszkiewicza i profesorów, liczne duchowieństwo obcych wyznań, Rada Miejska in corpore, Sądowictwo, posłowie z wileńskiej, wojewodowie białostocki i nowogródzki, weterani, przedstawiciele organizacji politycznych i inni. Całość za mikał oddział wojska. Przy biciu dzwoń wkroczył kondukt na plac katedralny, gdzie trumnę włożył na ramiona marszałek Senatu i ministrowie, aby wnieść ją do Bazyliki. Nieszpory żałobne odprawione przy katafalku ustawionym w nawie głównej zakończyły wczorajszą uroczystość żałobną.

### PRZYJAZD P. PREZYDENTA

P. Prezydent przyjeżdża dziś o godzinie 8 m. 30 r. Wobec ściśle żałobnego charakteru pobytu w Wilnie P. Prezydenta, nie są przewidziane żadne audjencje ani też przyjęcia.

### DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE

Dziś, we czwartek, u zwłok ś. p. ks. biskupa Bandurskiego odprawione zostaną trzy msze św. (Dalszy ciąg na stronie 3-iej).

# O jednolita politykę gospodarczą

Coraz bardziej utrwała się w powszechnym przeświadczeniu, że Polska siebie jeszcze nie odnalazła. Wywalczyła niepodległość, stała się państwem mocarstwem, — lecz dotąd nie wie, czym jest i na czym opierać powinna swą przyszłość.

Poza wartościami moralnymi, poza nieodpartą siłą pewnej idei, konsolidującej społeczeństwo — decydującym momentem w rozwoju państwa jest właściwe wyzyskanie zasobów materialnych. Tej zdolności państwo nasze od początku swego powstania dotąd nie wykazywało — a przynajmniej nie wykazywało w stopniu dostatecznym. Świadczymy o zrozumieniu swej roli w gospodarce światowej.

Pierwsze lata niepodległości wykorzystane były dla ubezwłasnościowania posiadanych zasobów materialnych. W imię państwa reforma rolna powojenna służyła celom utrwalenia własnego stanu posiadania kosztem elementu obcego, u nas wręcz odwrotnie. Reformę rolną rozumieliśmy prztem jak utalenie zasady niszczenia większej własności. Odbudowa państwa wymagała wyjątkowej pracy — myśmy popierali nierobstwo, dążąc do zajęcia czołowego miejsca wśród innych państw w dziedzinie ochrony nieistniejącej pracy.

„Rządzić“ — było dla nas wówczas równoznaczne z wtrącaniem się do najdrobniejszych szczegółów życia codziennego. Skrupowano je tak miernie, z taką wprawą, różnemi kaściami i przepisami, że ostatecznie zamaria wszelka zdrowa inicjatywa prywatna, oprócz tej, która, żerując na kredytach rządowych, znalazła dla siebie odpowiednie pole działania z tak wielką szkodą dla państwa.

Niszcząc posiadane zasoby materialne nagwał dążono do tworzenia nowych. Uzyskawszy niezaprzeczalne pierwszeństwo w dziedzinie zdobycy socjalnych, wysunięto na pierwszy plan dążeń stworzenie z Polski państwa par excellence przemysłowego. Był czas, kiedy pierwsze lepsze przedsiębiorstwo przemysłowe, nie posiadające żadnych widoków na przyszłość, lecz w pełni mironkom rządowym, korzystało z większej pomocy państwa niż całe pałacie rolnictwa w kraju. Przemysł rozbudowywał się kosztem rolnictwa. Kosztem rolnictwa zyskiwał opiekę konsument miejski, kosztem rolnictwa zaostrzano apetyty bezrolnych rolników.

Był okres modnego wyrazu: „usprawiedliwione gospodarczo ceny“, wyrazu, za który długo jeszcze potem pokutowało całe życie gospodarcze. Oznaczał on, że producent rolny powinien sprzedawać po takich cenach, by konsument miejski był zadowolony, a przemysł miał zabezpieczony byt.

Wiele lat musiało upłynąć, nim się spostrzeżono, że cała ta polityka prowadzi li tylko do płowania sęka, na którym państwo siedzi, że należy zdać sobie sprawę z tego, jaką wartość przedstawia to, co posiadamy, i z tego, — jakie niebezpieczeństwo tkwi w niższczeniu tej wartości.

Jakkolwiek mija już sześć lat od czasu, kiedy wypadki majowe położyły kres niebezpiecznej dla losów państwa polityce — wydatniejszej jednak poprawy sytuacji nie widzimy. Zwyciężyło hasło, rzucione przez marszałka Piłsudskiego na jednym z jzjazdów: „rolnictwo jest podstawą przyszłości Polski“, — ale rolnictwo nie przejawia jeszcze możliwości rozwojowych.

Niewątpliwie złożył się na to szereg przyczyn, pozostających poza naszymi środkami, rozporządzanych przez rząd. Skutki poprzedniej polityki i kryzys wszechświatowy — w pierwszej linii. Skutki są dwójakie: bezpośrednie, w postaci wycofania organizmu rolniczego, niezdołanie jego do poruszania się o własnych siłach, — i pośrednie, w postaci psychiki organizmu wykonawczych, przez tak długie lata szkolonych w jednym kierunku: niszczenia zasobów materialnych kraju. Dawne nastawienie nie umarło, pozostało w krwi jeszcze całych rzesz urzędniczych. Beźmyślnie egzekucje obecne są najlepszym tego świadectwem.

Dalej musimy poważnie liczyć się również z okresem kryzysu gospodarczego. Nie rząd go stworzył i nie rząd jest zań odpowiedzialny. Skutki poprzedniej polityki pogłębiają u nas rozpaczliwą sytuację, powodowaną kryzysem.

Ale i obecnie, pomimo przychylniej dla rolnictwa polityki gospodarczej państwa, pomimo wysiłków czynionych przez czynniki rządowe, celem złączenia przejawów kryzysu i stworzenia warunków umożliwiających jego przetrwanie, — w dalszym ciągu istnieje jedno poważne niedociągnięcie. Polega ono na braku jednolitej polityki gospodarczej, na niezgodnieniu posunięć poszczególnych resortów. Po winno się wyraźnie postawić tezę: wszystko dla rolnictwa! Można zaniedbać niejedną dziedzinę, lecz nie można zaniedbywać potrzeb rolnictwa. Nowych zasobów nie stworzymy — uchronimy więc od zniszczenia najważniejsze z posiadanych.

Tymczasem tej jednolitości w polityce niema. Sprawa lniarska od kilku lat nie może doczekać się zajęcia przez rząd zdecydowanego stanowiska. W dalszym ciągu administracyjnie regulowane są ceny wyrobów z surowca rolniczego, co przyczynia się do sztucznej obniżki cen surowca na rynku wewnętrznym. Wprowadzane są obostrzenia celne w przywozie towarów, konkurujących z krajową produkcją rolniczą, a jednocześnie pozostawia się otwarte drzwie dla bezcłowego wwozu na mocy specjalnych zezwoleń. Czynione są wyłomy, mniejsze lub większe ale zawsze zaprzeczające osiągnięty poprzeczny efekt.

Z tą polityką wobec rolnictwa należy nareszcie postawić sprawę wyraźnie. Nie może być odchylen od raz wytkniętej linii obrony jego interesów i potrzeb.

H-ski.

## SILVA RERUM

Polska Zbrojna (nr. 68) zamieszcza sprawozdanie z akademii ku czci Zygmunta Krasńskiego pod tym mownym tytułem:

### „ZWŁOKI Z KRASIŃSKIEGO A WAWELI“

Na zakończenie akademii odczytano deklarację podpisaną przez kilkanaście organizacji i stowarzyszeń ideowych młodzieży akademickiej, w której polska młodzież akademicka zwraca się z apelem do władz i społeczeństwa polskiego o porażkę zjwk Zygmunta Krasńskiego na Wawel do grobów królewskich, gdzie winny spocząć obok Mickiewicza i Słowackiego.

Dążenie swoje młodzież akademicka formułuje tem, że — jak głosi deklaracja — Zygmunta Krasński jest poetą nawróconym katolickim, a twórczość jego jest dla dzisiejszego pokolenia polskiego najbliższą i najbardziej aktualną z pośród naszych wie szczytów narodowych, a to przez jego głęboką wiarę w ostateczny triumf ideału moralnego, w zwycięstwo kultury chrześcijańskiej nad barbarzyństwem, przez naukę, że losy narodu, zwłaszcza oswojonego zależą od niego samego, a więc od jego wartości duchowych i materialnych.

z Niezawodnie, intencje organizatorów akademii są bardzo szlachetne i cieszyć się można, że młodzież akademicka tak odczuwa Krasńskiego, ale czy stosownie jest wysuwaniu projektów, niemożliwych do zrealizowania chociażby ze względu na obecny kryzys ekonomiczny?

Gazeta Warszawska (nr. 66) poda je wiadomości o rozważaniach wydawców książek na temat drożyzny książek.

Polskie Towarzystwo Wydawców Książek zajmuje się gruntownie tą sprawą i dąży stale do odpowiedniego obniżenia ceny książek.

Najważniejszym składnikiem kosztów produkcji, którego dotyczycaś nie udało się poruszyć, jest papier drukowy, który stanowi potężną pozycję, pochłaniającą od 20 do 50 proc. zasadniczych kosztów własnej produkcji książek; i obecnie po uzyskaniu ulg po datkowych, i spodziewanem potężnieniu kosztów druku, właśnie od ceny papieru zależę będzie cena książki.

Niesłychana zniżka cen surowców papierowych (papierówki i celulozy) zmienia za pełne kalkulacje papierniczą, wysokę zaścian ochronnie i zakazy przywozu usuwają konkurencję zagraniczną i zapewniają cały rynek wewnętrzny fabrykom krajowym; a to razem daje zwiększenie produkcji i silne obniżenie kosztów własnych.

Należy się spodziewać, że Syndykat Papieru w Polsce sprawdzi swoją kalkulację i tak obniży ceny papieru, żeby wydawca mógł wyprodukować książkę w cenie dostojnej do obecnych środków naszego społeczeństwa i do zmniejszonej zamożności inteligencji polskiej.

Będziemy się cieszyć, jeżeli papiernicy obniżą ceny papieru, ale i panowie wydawcy muszą się zastanowić nad swojemi zyskami na książkach.

Lector.

**STANISŁAW GINTUŁ-GINTUŁO**  
ul. Jagiellońska 9, tel. 15-16  
Przyjmuje od 12-21 3-7 godz. wiecz.  
Wieczorne godziny według uprzednich zapisków. Gabinet Roe-tenowski. Lampa „SOLLUX“.

# Przyjęcie ustawy o dobrach skonfiskowanych

## W CZORAJSZYCH OBRADACH SEJMU

### KAPITUŁA ORŁA BIAŁEGO.

WARSZAWA. Tat. 66-te planarne posiedzenie Sejmu. Marszałek otworzył posiedzenie o godzinie 10 min. 30.

Przystąpiono do projektu ustawy w sprawie orderu Orła Białego. Pos. Mackiewicz (BB) omówił poprawki komisji konstytucyjnej co do przedłożenia rządowego o zmianie ustawy o ustanowieniu orderu Orła Białego, podnosząc, że komisja uchyliła postanowienie wprowadzenia 24 łańcuchów oraz gwiazd złotych, pozostawiając tylko łańcuch jako odznakę wielkiego mistrza orderu. Komisja zmieniła organizację kapituły orderu. Członkowie wyznaczeni będą od lat 3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pos. Trąmcyński (KI, Nar.) atakując sposób powoływania kapituły orderu, podnosi, że mimo jego monitów kapituła od 6 lat nie była zwołwana. Sprawozdawca pos. Mackiewicz głosi nie zażądał, wobec czego ustawę przyjęto w 2-m i 3-m czytaniu.

### O DOBRACH SKONFISKOWANYCH POWSTAŃCOM

Zakończono projekt ustawy o prowadzeniu komisji prawniczej o wnioskach posłów BBWR w sprawie ustawy o dobrach skonfiskowanych przez byłe rządyaborcze uczestnikom walk o niepodległość.

Sprawozdawca pos. Mackiewicz oświadcza, że ideologia nieuznawania rozbiórów Polski jest to ideologia od Kościuszki do Piłsudskiego, która w końcu zwyciężyła. Z punktu widzenia prawnego powstania nasze są nieuznawaniem rozbiórów za fakt prawnie obowiązujący. Na tej argumentacji opiera się obecna ustawa.

Przyznaje ona przewłaszczenie tylko tym, którzy toczą wojnę proces z skarbem państwa. Uprawieni są powstańcy, względnie ich potomkowie, ale nie z linii bocznych.

Ustawa nakłada na to przewłaszczenie dość wysoki podatek, równający się dwukrotnej stawce podatku spadkowego. Ten podatek przez niektórych został nazwany ponowną kontrybucją, nałożoną na powstańców. Jest to przesada, jakkolwiek rzeczywiście podatek jest duży, podatek nałożony przez tę ustawę dopiero przy największych obiektach dochodzi do 30 proc. wartości. Są to przeważnie lasy. Jeżeli skarb państwa obecnie potrzebuje zasilenia, to oczywiście ten, który się wzbogaca, może ofiarować pewną kwotę. Ile w ten sposób ziemi odejdzie od skarbu? Wiceminister Sieczkowski wymienia 200 tysięcy ha. Według moich obliczeń tylko 53 tysiące ha.

Pos. Stypułkowskiej (KI, Nar.) uważa, że powyższy projekt jest tylko kompromisem materialnym między spadkobiercami powstańców a skarbem państwa, nie zaś zadośćuczynieniem. Z tego stanowiska wypowiada się przeciw tej ustawie, która, jego zdaniem, gwałci art. 98 konstytucji, zstrzegający prawa własności dla każdego obywatela, a tu przecież mamy wywłaszczenie obywateli, czyli spadkobierców z linii bocznej.

Pos. Błtnier (Ch. D.) krytykuje również ustawę. Mówca popiera swe poprawki, jakie zgłosił na komisji, twierdząc, że ustawa ta jest wyrazem ideologii materialnej, która wyżej stawia interes skarbu ponad zasady prawa i moralności. W razie odrzucenia poprawek zapowiada głosowanie przeciw ustawie.

Po odpowiedzi posła Mackiewicza ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu, odrzucając w głosowaniu wszystkie poprawki.

### USTAWA O WYKUPIE GRUNTÓW.

Następnie poseł Hyla zreferował sprawozdanie komisji reform rolnych o wniosku posła BB w sprawie projektu ustawy o wykupie gruntów, podlegających ustawie o ochronie drobnych dzierżawców rolnych oraz o wnioskach PPS, w przedmiocie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych. Sprawozdawca podkreślił, że komisja wzięła za podstawę obrad wniosek BB, który w opiera się na zasadzie, że dzierżawcom chronionym służy prawo wykupu ziemi. Natomiast sprawa wiecystych czynszowników i t. zw. wolnych ludzi musi być załatwiona przez osobną ustawę. Prawa do wykupu mają tylko

dzierżawcy gruntów prywatnych i państwowych a wyłączeni są dzierżawcy gruntów samorządowych, kościelnych i fundacyj. y. h. Sprawa ta jest bardzo ważna dla ludności i materialnej, jak również leży w interesie większej własności.

Po przerwie pos. Staniszkis z KI Nar. zabierając głos, podkreślił, że nie podziela tych zarzutów, które były podnoszone z lewej strony, gdyż ma inne poglądy społeczne i gospodarcze. Mówca uważa, że art. 2 ustawy należy przedyskutować i sądzi, że można wprowadzić jakąś gradację. W tym celu przyjął się do wniosku pos. Marguła, aby ustawę odeśłać na 2 lub 3-dniowy termin do komisji reform rolnych. Pos. Sanojca (BB) podkreślił, że opozycja nie ominięła i tej sposobności do rozrywki politycznej i cytując szereg przykładów, by wyznać obłądę Str. Ludowego, które teraz uważa za krzywdę ustawę wniesioną przez BB.

Po przemówieniach kilku jeszcze posłów ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

### PRZEMÓWIENIE PREMIERA PRYSTORA

Premier Prystor wygłosił w związku ze zgłoszeniem ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej przemówienie, w którym zazna czył, że projekt przewiduje dwie kategorie pełnomocnictw. Jedna, obliczona na okres kilkumiesięczny, pomiędzy obecną a następną sesją sejmową, dotyczy spraw gospodarczych i finansowych.

Druga kategoria pełnomocnictw rozciąga się na okres niemal trzyletni i jest związana z organizacją administracji. Przechodząc do spraw gospodarczych, premier scharakteryzował rozmiary kryzysu światowego, podkreślając wpływ jego na najważniejsze odłinki naszego życia gospodarczego: na rolnictwo, przemysł i na stan zatrudnienia. Premier stwierdził, że na czoł zagadnień w Polsce, zarówno jak i w innych krajach, wysuwa się sprawa zrównoważenia budżetu. Deficyt Polski za 10 miesięcy roku budżetowego 1931—32 wyniósł 6 proc. strony dochodów — znacznie mniej, niż w innych krajach, np. w Austrii wynosił 10 proc., w Niemczech 17, a w Grecji 18, w Ameryce przewidziany za cały rok deficyt — 54 proc. strony dochodów.

Następnie premier omówił sprawy bezrobocia, karteli, eksportu, podkreślając konieczność równomiernego rozłożenia ciężarów na całe społeczeństwo. Kończąc, premier stwierdził, że nasz budżet zamyka się deficytem bez porównania mniejszym, aniżeli budżety wielu przodujących państw i jest pokrywany z rezerwy. Waluta polska należy do nieficznych walut europejskich, które nie zesły poniżej swego parytetu. Zobowiązania państwowe i samorządowe wobec zagranicy są spłacane regularnie.

Liczba upadłości bankowych jest niewielka. Banki mobilizują własne środki i tylko w nieznacznym stopniu korzystają z pomocy skarbu, a Bank Polski zachował spokój w momentach trudnych i przetrwał zwycięsko okres wstrząśnień finansowych w Niemczech i załamanie się funta. Wytyczenie polskiej polityki gospodarczej, wyrażające się w podporządkowaniu interesów wszystkich grup, odłamów i czynników gospodarczych interesowi całości państwa nie uległy i nie ulegną zmianie.

Pos. Rybar-ki (KI, Nar.), nawiązując do uzasadnienia pełnomocnictw potrzebę szybkiego załatwienia sprawy, wyraża wątpliwość, czy rektora szkoły będzie połączona z polityką. Również nie jest zadowolony z części pełnomocni tu dotyczącej organizacji administracji. W zakończeniu poseł Rybarski twierdzi, że pełnomocnictwa są tego rodzaju, że wszystko to w nich zmieści. Na ich podstawie można zmienić nstrój społeczno-gospodarczy. Zdaniem posła Rybarskiego, sytuację gospodarczą może zmienić tylko rząd zaufania narodowego.

Przełożone ustawie wypowiedział się również posełowie Czapiński (PPS), Rog. (Str. Lud.), Chrućki (Ukr.), Tempka (Ch. D.). Pos. Stron-ki z Klubu Narodowego domaga się odeślenia ustawy do komisji konstytucyjnej i będzie owej. Stanowisku temu przeciwstawił się marszałek Switalski i odejła projekt do komisji prawniczej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano.

### SENSACYJNE WŁAMANIE WE LWOWIE

LWÓW, PAT. — Przed kilku dniami po pełniono we Lwowie włamanie do firmy natowej „Majopolska“, skąd skradziono 140 tysiący złotych. Aresztowano wówczas dwóch osobników, którzy przyznali się do skradzie na tylko 20 tysięcy złotych. Stwierdzono później, że w kontakcie z jednym z włamywaczy pozostał dr Gagatęk, który zbiegł. Ostatnio udało się policji zaareztować go pod Tarnowem.

### 6 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

BERLIN, PAT. — Według sprawozdania urzędu pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w drugiej połowie lutego wyniosła 6,128 tysięcy osób.

# Bezowocne poszukiwania syna Lindbergha

PARYŻ. (Pat.) Policja francu rewizję na wszystkich okrętach, ska, licząc się z możliwością, iż przybywających do Francji. Członkowie American Legion ofiaro Lindbergha, ze chcą wyłudować w wali policji francuskiej swą pomoc przy roztaczaniu kontroli stanowia, przeprowadzić ściągę w portach francuskich.

# Japonja protestuje

PRZECIWKO KONCENTRACJI WOJSK SOWIECKICH TOKJO, PAT. — Rząd japoński do skłwie zwrócił się do rządu sowieckiego o wyjaśnienia w sprawie gromadzenia się wojsk japońskich na granicy ko reancko - sowieckiej. Składnąc rząd po lecii ambasadorowi japońskiemu w Mo

# ŻÓŁCI WOJACY

Widomo, że Chińczycy robią wszystko odwrotnie, niż Europejczycy. Chińczycy wie ślują, siedząc twarzą do dziobu łódki, — pcha wiosło, nie ciągnie, spodek kładzie na filizankę, nie pod spód; kapeluszem osłania czoło — nie tył czaszki; je patykami, pisze pędzlem; kobieta nosi krótkie włosy, mężczyzna długie; ona w spodniach, on w sukni: Cóż dziwnego, że i wojują Chińczycy inaczej, po swojemu?

Choć mają kulomioty, armaty, wszystkie nowoczesne rekwiizyty — używają ich jak najgorzej. Ataki! Zwarta kolumna rusza do boju, uderza na bagnety — dopiero gdy się zaryła z wrogiem, zaczyna grać artylerja, pukają kulomioty; naturalnie wyrządzają równą szkodę swojm, jak i przeciwnikom. Albo granaty ręczne, Chińczycy zwrębia się z Japończykami, wyciąga ojcachcem granat i buch — pod nogi Japończyka, po chwili obaj razem są rozszarpani — ku radości Chińczyka, że przecie tamtego zgębili.

Oficerowie niemieccy, co zaciągali się do Chińczyków niewiele mogą poradzić — tak obca jest im ta żółta psychika, że stają bezradni.

Bardzo się cieszą Chińczycy z reporterów, operatorów filmowych. Pełno ich, — gryzmoła, kręcąc niezrozumowanie. Poisk je porękiej zapalił chalupe na Sza - Pei. Chń ccy lecą gasić, ale właśnie stoj pracownik Foxa i filmuje pożar — nie lejają wody, czekają cierpliwie, aż skończy. Wkrótce nad programy kinowe będą przeładowane obrazami z pola walk.

Japończycy są dużo bystrzejsi, że również na nasze stosunki — teji. Zolnierze są pozobawieni; jakiejkolwiek inicjatywy, wykonują rozkaz, jak automaty. „Pójdziecie 1000 kroków w górę rzeki — tam ją przejdziecie cie!“ I da, wiażą do wody — głęboko, toną szereg po szereg. Bród jest o 1050 kroków, żaden nie osmiele się wbrew rozkazowi — przejść, o te 50 metrów dalej. Potoną tutaj jak barany.

Na przedmieściu Yokohamy ćwiczą żołnierze. Przyszli raz i jak zawsze — w prawo, w lewo, powtarzają swe bezmyślne obroty. Trzęsienie ziemi — w dwie minuty wszystkie domy leży, kryki, jęki, mjeszkańcy leżą pod gruzami.

Zolnierze ćwiczą dalej: „Pomóżcie!“ — wołają cywile. „Kazano nam tu przyjść na uszere, nie na ratowanie rannych“ — od powiada porucznik. „Bo gdyście wychodzili z koszar, nie było jeszcze trzęsienia ziemi!“ — „Nie moja rzecz zmieniać rozkaz“.

Dopiero po paru godzinach z głównej komendy nadszedł rozkaz: przerwać ćwiczenia — ratować Wzięli się do tego równie obojętnie, jak do wykonywania obrotów.

Ar.

# Problem rozbrojenia moralnego

## w komisji politycznej konferencji rozbrojenkowej

GENEWA, 9.3 (tel. własny) — Na porządku dziennym komisji politycznej konferencji rozbrojenkowej zamieszczona została propozycja polska realizacji rozbrojenia moralnego. Komisja polityczna zbiera się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Dyskusje nad problemem realizacji rozbrojenia moralnego zańaguruje delegat polski w komisji politycznej min. Szumlański, który ma wygłosić dłuższe przemówienie.

# RADOŚĆ ŻYCIA

traci wiele ludzi, których dreczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wielu cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Toga. Tabletki total bowiem zwalczają te nędzomagaia, wstrzymując nagromadzanie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpię. Nieszkodliwie dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Toga. Do nabycia we wszystkich aptekach. W.Z.P., Z.A., 1-40/9

Już się ukazała w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura, poświęcona sprawie obrządku wschodniego p.t.

# NOWE FORMY UNJI KOŚCIELNEJ W POLSCE

(DYSKUSJA W „SŁOWIE“) Broszura ta zawiera głosy: księży — J.E. Arcybiskupa E. Roppa, J.E. Bp. G. Chomyszyna, kan. A. Abramowicza, rektora A. Dąbrowskiego, T. J. prof. J. Marcjnowskiego, prof. dr. W. Meysztowicza, red. J. Urbana, T. J. o. Zdzienickowicza; p.p. dr. W. Charłackiewicz, M. Golubiewa, posła St. Mackiewicza, Sz. Meysztowicza, senatora R. Skirmunta i posła S. Stron-skiego

Skład główny w Księgarni św. Wojciecha w Wilnie. Cena zł. 1,80.

# Prasaruńska wizycie Marsz. Piłsudskiego

BUKARESZT, PAT. — W związku z przejazdem Marszałka Piłsudskiego przez Rumunię prasa tutejsza poświęca mu artykuły pełne uznania, wyrażając radość i dumę z tego powodu, że Marszałek ponownie odwiedzi Rumunię.

„Independence Roumaine“ pisze między innymi: Obecność na naszym gruncie sławnego żołnierza, któremu Polska tyle zawdzięcza, daje prasie i opinji naszego kraju pożądaną sposobność wyrażenia radości z przyjeźniomemu i sprzymierzonemu z nami narodowi polskiemu naszych uczuć wiernej i szczerzej sympatii i głębokiej miłości.

BUKARESZT, PAT. — Dzienniki tutejsze przywiązują do spotkania premiera Jorgi

# Przesilenie w akcji strejkowej

CHRZANÓW. (Pat.) W zagłębiu górniczym krakowskim w ostatnich dniach, a zwłaszcza dzisiaj, dało się zauważyć przesilenie w akcji strejkowej. Wobec stwierdzenia braku jakichkolwiek widoków na powodzenie strejku, coraz wyraźniej podnosiły się głosy we wszystkich kopalniach za zaniechaniem strejku i powrotem do pracy. W tej sytuacji nacisku od dołu CZG, jak slychać, będzie musiał odstąpić od myśli dalszego przeciągnięcia strejku i wydał już odpowiednie instrukcje swoim delegatom. We

z Marszałkiem Piłsudskim duże znaczenie polityczne, wyrażając przypuszczenie, że obaj nieowicie stanu, omówili najważniejsze sprawy polityczne, przedewszystkiem zaś rokowania o pakt nieagresyjny z socjalistami oraz tematy, będące na porządku dziennym konferencji rozbrojenkowej. „Cuventul“ uważa, że spotkanie obu polityków było w obecny momencie politycznym konieczne i że doprowadzi do zupełnego uzgodnienia postępowania obu rządów w bieżących zagadnieniach politycznych, gdzie Polska i Rumunia mają równoległe interesy. „Lupta“ sądzi, że po rozmowie premiera Jorgi z Marszałkiem Rumunia zdecydowała się na podpisanie paktu nieagresyjny z Sowjetami.

# A. Lednicki nie otrzymał wizy do Litwy.

KOWNO, Pat. Ministerstwo spraw zagranicznych nie podzieliło punktu widzenia ministerstwa spraw wewnę-

trzych i odmówiło wizy wjazdowej p. Aleksandrowi Lednickiemu.

# Panowne wydalenie Voldemarasa z Kowna.

KOWNO, Pat. Voldemarasowi po jego powrocie z zagranicy zezwolono zamieszkać w Kownie, jednak pod pewnymi warunkami. Voldemaras warunków tych nie dotrzymał i w dniu dzisiejszym

otrzymał nakaz natychmiastowego opuszczenia Kowna i udania się do Jezioro jako miejsca stałego zamieszkania, bez prawa opuszczenia tego miasteczka.

# Zwyczaj funta wywołana spekulacją

## NIESPODZIEWANE ZAŁAMANIE KURSU.

LONDYN, Pat. Po wczorajszej gwałtownej wywyżce funt angielski doznał dziś załamania. Kursy ulegały znacznym wahaniom. Przy otwarciu giełdy kurs zamknięcia Nowego Yorku z 3.7 i pół punktów odzyskał 3 punkty do 3.74 i pół. O godzinie 11 przed południem kurs funta doszedł do 3.76 i trzy czwarte dol., oraz 96.95 fr. za funta. W pół godziny później nastąpiło nagłe załamanie się kursu i funt spadł około południa do 3.70, potem do 3.69 i pół, a następnie podniósł się znowu do 3.70 i pół, wahał się w ciągu całego południa około 3.70 i 94.95.

Na rynku akcji wahanie kursu funta wywołało bojaźliwą ostrożność. Giełda akcyjna była martwa, z wyjątkiem obligacji państwowych, nabywanych w

# Czang-Kai-Szek wodzem armji chińskiej.

MOSKWA, Pat. Wg źródeł sowieckich, Czang-Kai-Szek mianowany został przewodniczącym chińskiej narodowej rady wojennej oraz głównodowodzącym wszystkich sił zbrojnych.

dalszym ciągu. Wogóle operacje miały charakter wybitnie walutowy, a nie akcyjny. W kołach City panuje wielki niepokój. Zwyczaj funta przysyła jest całkowicie spekulacji zagranicznej, głównie w Nowym Yorku, Paryżu i Amsterdanie. Po zamknięciu środowej giełdy koło godziny 18 kurs funta notowano 3.69 i jedna czwarta dol. za funt oraz 93.80 fr. za funt.

W City twierdzą, że obniżenie kursu nastąpiło ws-utak, przeciwdziałania zwyżce ze strony Banku Angielskiego, który około południa, na polecenie kanclerza skarbu, zaczął rzucać na rynek funty, nabywając franki i dolary. Obniżenie stopy procentowej w dniu jutrzejszym do 4 proc. uchodzi za pewne.

## Wilno zespolone w żałobnym pochodzie

(Początek na stronie 1-ej).

Pierwsza o godz. 7 i pół, druga o 8 i pół i trzecia o godz. 10 i pół. O godzinie 10 r. po przybyciu P. Prezydenta przed Bazyliką nastąpią przemówienia ministra Jędrzejewicza w imieniu rządu i prez. Folejewskiego w imieniu społeczeństwa.

Pontyfikalną mszę św. odprawi ks. Metropolita, kazanie wygłosi ks. prof. Falkowski.

W czasie składania zwłok do krypty pod kaplicą św. Piotra i Pawła arcybiskup odda przepisową liczbę strzałów.

### LEGJONISCI — KS. BANDURSKIEMU

W dniu 7 bm. odbyło się uroczyste żałobne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Legionistów Polskich w Warszawie. Prezes Zarządu Głównego Walery Ślawek, zagajając posiedzenie przemówił w te słowa:

Dotknięci nader bolesną stratą umiłowanego przez rzesze Legionistów do brego Pasterza śp. ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, niezłomnego bojownika sprawy niepodległości, niestrudzonego pracownika w służbie idei Komendanta, dajemy wyraz swemu głębokiemu żalowi i smutkowi, jaki przepełnia nas wraz z całym społeczeństwem. Wiele lat wspólnej służby, wspólnych a tak nieprzejętych i niezwykłych przeżyć, jakie przeżyliśmy od powołania nas przez Komendanta Józefa Piłsudskiego do czynnej walki o Polskę — powiązało nas z duchem ks. biskupa Bandurskiego — słynnymi i nierozdzielnymi węzłami. Jako Kapłan — Kaznodzieja, wychowawca na szlaku naszego trudu, był i zostanie świetlaną postacią, której charakter, głęboka idea i wiara w wielkość sprawiedliwej Polski budziła po dziś dzień głęboki szacunek, ukochanie, a nadewszystko wzajemne zrozumienie i służbę dla spraw największych. Składając głęboki hołd duchowi ks. biskupa Bandurskiego niesiemy dalej pamięć wielkiej szlachetności ducha polskiego Pasterza i Jego wskazania niezachwia-

nej wiary w wieczyste dobro, potęgę entuzjazmu pracy i woli.

Zarząd Główny polecił wszystkim Okręgom i Oddziałom Związku Legionistów uczczenie pamięci ks. biskupa Bandurskiego przez uroczyste nabożeństwa i akademie.

### DEPESE KONDOLENCYJNE

Na ręce JE. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego następujące osoby nadesłały depesze kondolecyjne z powodu zgonu śp. ks. biskupa Władysława Bandurskiego.

Spieszę wyrazić szczery i głęboki żal z powodu zgonu śp. biskupa Bandurskiego, wielkiego kapłana — patrioty. Bronisław Hełczyński. Szef kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzplitej.

Imieniem własnym, prezydium miasta i mieszkańców Lwowa przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu niespodziewanego zgonu zasłużonego kapłana — patrioty, honorowego obywatela królewskiego, stołecznego Lwowa, śp. ks. biskupa Bandurskiego. Prezydent Lwowa Drojanowski.

Przejęty do głębi smutną wiadomością o śmierci biskupa Bandurskiego, która okrywa żałobą całą Polskę, a szczególnie bolesną jest w szeregach naszej Armii, gdzie zmarły był jednym z najukochańszych kapłanów.

Wojewoda Poznański Roger Raczyński.

Ponadto depesze i listy kondolecyjne nadesłał: JE. JE. arcybiskup Nowowiejski i biskup Wetmański z Płocka, biskup Tymieniecki z Tomczaka z Łodzi, biskup Okoniewski i Dominiak z Pełkini, biskup Łosiński z Pińska, biskup Jasński z Sandomierza, biskup Adamski z aktowice, biskup Rospond z Krakowa, metropolita Szeptycki — obrządku gr. katolickiego ze Lwowa, biskup obrządku gr. kat. Koczyłowski i Lakota z Przemyśla, biskupi Nowak i Barda, biskup Radonicki z Włocławka i biskup Ljowski ze Lwowa.

## Pamięci biskupa Bandurskiego

W najciemniejszą noc niemieckiej okupacji, w najgłębszą ciszę więzienia, odgradzonego bezwzględnie od świata, jak niespodziewany promień słońca, przez nieuchwytną dla złych mocy szparę, wpadła do Wilna jesienią 1915 roku „Litania Narodu Polskiego” Biskupa Bandurskiego.

Ta mała kartka, ozdobnie zadrukowanego papieru, czerwony i złoty liść z ogrodu rajskiego, była pierwszym głosem ze świata, gdzie już walczono o Polskę. Rozleciała się w jedno mgnienie po mieście i po kraju podziemni, tajemniczymi drogami: konspiracji, podstępnie ludziom nowe i niebywałe słowa modlitwy, takie, które drzemały na dnie serc, a nie śmiały wyostać się na wargi i dopiero teraz wybuchły chorałem błaganiem, wsparciem imionami Wszystkich Świętych Polskich:

— Od naszej długiej, ciężkiej pokuty, od kajdan niewoli, od ducha nie zgody — wybaw nas Panie!

Wówczas poraz pierwszy usłyszało

któryby Go odstraszył trudem dalekiej podróży.

Święci sztandary organizacji, widome znaki skupienia i zbratania przy wspólnej pracy; święci sztandary po wojnie pułkom nadawane widome znaki wdzięczności obronionego społeczeństwa.

Do Biskupa Bandurskiego cisnęli się polscy żołnierze po ślubu i chrzcin synów, bo sakrament z Jego ręki ważniejszy im się zdawał i świętszy. Biskup Bandurski nie odmawiał nikomu. Był niezłomny w rozdawaniu siebie, aż rozdał się do ostatka do najmniejszej reszki sił i niema Go już między nami.

Biskup Bandurski miał sobie dany od Boga jeden z najcenniejszych darów, jakże człowiek otrzymać może: rozporządzał potęgą słowa. Daru tego używał na służbę Bogu i Polsce, dwóm swoim najdroższym, najgorętszym umiłowanym. A że miał serce czyste, jak kryształ i śnieg polny — nie było nigdy najmniejszej skazy na

rzeczy Polsce pod nogi swój los straceńców.

I Biskup Bandurski był zawsze wesoły; zdobywał się na uśmiech w chwilach najfrasobliwszych, a w jasnych chwilach cieszył się całym światem, radością dziecka, świeżą, młodzieńczą, tem piękniejszą — przy siwych włosach.

Lubił czuć obok siebie przelewające się, tętniące życie... może dopiero w ostatnich miesiącach zmogła Go choroba. Był zawsze uśmiechnięty. Dobry uśmiech zrosił się z Jego twarzą, przesłaniał niejedną gorzką troskę, niejedno ciężkie zwątpienie, a wlewał wiarę i otuchę w serca tym, co się do Biskupa zbliżali.

Trudno sobie bez Niego wyobrazić Polskę, a najtrudniej — Wilna. Był ucieczką w ciężkich chwilach, mądrym doradcą i pocieszycielem. Do Niego się szło przedewszystkiem, gdy chodziło o jakąś nową pracę, czy akcję społeczną. Jego poparcie było głośniejszym na słusność każdej sprawie, do której przystąpił Swoją Osobą.

Pozostanie po Nim wytknięty kierunek ścieżkom, twardym jęszcze i kamienistym, w budującej się Polsce. Kierunek, wskazujący po zboczach w górę, na szczyty. Pozostanie po Nim przykład kapłana — żołnierza — obywatela i cześć powszechna dla Jego pamięci, świadcząca o tem, jak bardzo kapłani — żołnierze — obywatele są Polsce potrzebni.

Pogrzeb Biskupa Bandurskiego będzie miarą zasianego przez niego plonu: pójdą za Jego trumną szare i bezmiennym tłumy, obok największych dygnitarzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Żal po Nim pobrata wszystkich w jednym poczuciu sierotstwa i zniewoli do Wierności Służby za Jego przykładem.

A Jemu wieczne odpocznienie i światłość wieki! W. Dobaczewska.

## A W OBOZIE NIEBIESKIM RADOŚĆ...

W niebie radość panuje wielka. Stodkie śpiewy anielskie zagłuszają się przez oche cze piosenki żołnierskie. Ze wszystkich regionów królestwa niebieskiego ciągną — chłopcy — żołnierze polscy na powitanie swego ukochanego ojca. Opuścili go wczesniej. Przed Nim się tu dostali. Nie dlatego, aby godniejsi byli, lecz tak rozkaz boży miał. Oni zadanie swoje spełnili wcześniej; krwią serdeczną wypisali koło czarodziejskie otaczające Polskę, — aby nie wtargnęło zło zewnętrzne. On toczył walkę duchową. Słowem ognistym zło w sercach wypalał. Fundamenty powstającego państwa święcił. Sztandary błogosławił.

Przedziwne miał serce. Młode, gorące, czułe na każdą podmiętę. Dobra i zła. Słodyczą uśmiechniętych ust, zdradzało ono swoją dobroć. W promienistych oczach jaśniało wysoką szlachetnością.

Nie byłes. Ks. Biskupie, opancerzony pozicią sżywnością swego dostojństwa, jako inni, ani spoglądałes na nędzę tego świata z wysokości księżycowego tronu, lecz przez zawsze otwarte drzwi Twego miłoszkania, jak brat wpuszczając każdego, kto był spragniony serca, lub chleba i nie odmawiałes ani jednego ani drugiego. W swojej wytarłej sutannie byłes dostojnością równy świętemu Franciszkowi, który Cię teraz pewnie oprawdza po kwiecistych ogrodach niebieskich. Po drodze może Cię gdzieś Doradź spotka, ów młody chłopak, który ratując życie innych, swoje postąpił, a któregoś dnia tak łatwo ich serce nie zdobywał. Pamiętajmy, jak byłes czuły na każdą naszą — radość i troskę, jak siadałes z nami przy ognisku obozowym słuchając naszych piosenek i patrzeć na nasze krotchwile.

W chwilach uroczystych mówiłes: „Młodości Dobra, Prawdy i Piękna, wyznawcy



Spada dziś na nas twardy obowiązek żołnierski zameldować bolesną wieść o zgonie Świętej a Niewygastej Pamięci

KS. BISKUPA DR.

Władysława Bandurskiego

okrytego najzaszczytniejszymi odznaczeniami przez Rzeczpospolitą Polską — Wzrostego Kapłana — Natchnionego Kaznodziei — Wielkodusznego Orędownika Niedoli Ludzkiej — Ofiarnego aż do samozaparcia się Obywatela — Niezlomnego Szermierza Niepodległości Ojczyzny — Nieuznanej Biskupa Frontów Polskich i Patrona Krwawej Pielgrzymki ŻOŁNIERZA POLSKIEGO od jego zarania pod Wawelem, aż po kres wędrówki na tej tu Ziemi. Wstrząśnięci wraz z całym Narodem bezdennym bólem, apelujemy do całego Społeczeństwa Ziemi Wileńskiej o złożenie ostatniego hołdu Wielkiemu Zmarłemu, któryby zaświadczył, że DUCH ZGASŁEGO TU BISKUPA, jak wieczysty Znicz wiernej służby dla WYZWOLONEJ POLSKI, osłoneczniać będzie dzisiejsze i nadchodzące pokolenia ideą ofiarnej pracy dla NARODU i PAŃSTWA.

ZWIĄZEK LEGJONISTÓW POLSKICH



KS. BISKUP DR.

WŁADYSŁAW BANDURSKI

KAPELAN OBOZNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

Bolesnie się rozkołysały serca nasze dźwiękiem dzwonów żałobnych: odszedł od nas Opiekun i Przewodnik nasz duchowny, krzepiciel serc i ducha — towarzyszy naszych dni cierpień i chwały — Kapłan Chrystusowy i Żołnierz Polski w najwyższym tego słowa znaczeniu.

Lecz bić przeto tylko serce jego ziemskie, w doczesnej cielei powłoce. „Kto kocha i umiera — ten nie ginie”, woła poeta. Nieśmiertelnym bowiem czyni człowieka Miłość, a ktoś był żywszem, gorętszem jej wcieleniem? Kto ganił ku sobie cały, bez wyjątku, swój kraj i naród i całe swe życie, każde tchnienie poświęcał pracy nad przepojeniem tego narodu tą samą miłością wzajemną, miłością wykluczającą wszelką waśń i niezgodę, miłością ofiarną aż do zupełnego zaparcia się siebie? Kto tej miłości całem postępowaniem swoim dawał najczynniejszy przykład i wzór niedościgny, nie żądając dla siebie niczego, a na koniec życia usuwając się w cień cichych i skupionych murów wileńskich, gdzie jednak znajdował echo dla górnego rytmu swego serca.

Więc oto, u tej trumny Wielkiego Serca, czujemy wyraźnie wiew Nieśmiertelności. Czujemy, że nie jest ona kresem niczego, — lecz, że wyzwolony z więzów ciała Duch wzbija się z niej wysoko nad nami i krystalizuje się w oczach ducha naszego w potężniejszy i trwalszy od pomników spizowanych Symbol Miłości Ojczyzny i Narodu, stojąc w czołowym szeregu narodu tego Wieszczów i Drogowskazów:

„U Twych prochów, u mogiły,  
„Będę wieki szukał siły,  
„I zaznaczę Twoje kości  
„Wielką drogą ku przyszłości!”

To naszą pociechą w tej ciężkiej stracie.

- ZWIĄZEK LEGJONISTÓW
- ZWIĄZEK P.O.W.
- ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW B. I KORPUSU W. P. NA WSCHODZIE
- ZWIĄZEK KANIOWSZCZYKÓW I ZELIGOWSZCZYKÓW
- ZWIĄZEK SYBIRAKÓW
- LEGJA INWALIDÓW W. P.
- ZWIĄZEK INWALIDÓW
- ZWIĄZEK UCZESTNIKÓW POWSTAŃ NARODOWYCH
- ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY
- ZWIĄZEK OFICERÓW W STANIE SPOCZYNKU
- ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY
- ZWIĄZEK REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH
- ZWIĄZEK B. UCZESTNIKÓW WOJSKOWEJ STRAŻY KOLEJOWEJ
- CENTRALNY ZWIĄZEK OSADNIKÓW WOJSKOWYCH

Wileńskiego.

Nieraz odwiedzałeś obozy i znasz się na sposobach harcowskiego obozowania. Nikt tak łatwo z młodymi nie był, jak Ty i nikt tak łatwo ich serce nie zdobywał. Pamiętajmy, jak byłes czuły na każdą naszą —

radość i troskę, jak siadałes z nami przy ognisku obozowym słuchając naszych piosenek i patrzeć na nasze krotchwile.

Wykonawcy cnót chrześcijańskich i prawdziwie rycerskich, pracujcie wśród tych, co światła i dobra nie znają i będące pokoleniem wiosną odrodzenia duszy niosącym. Czujcie harceże!

Czujemy i czujemy będziemy. Pamiętajmy też i te Twoje słowa o stopniach doskonałości: „Wpierw trzeba posiadać cechy czujności, potem podnieść się na stopień chrześcijaństwa, a osiągnąwszy tę wyżynę

muszą wznieść się do katolicyzmu”. Czemu odszedł od nas, kiedy jeszcze tak mało jest chrześcijan a z nadchrześcijan skich katolików z Twojem odejściem nie wiem, czy jacyś jeszcze pozostali.

Jesteśmy pod Twoją komendą, Sprawiedliwy Boże. Nie godzi się nam krytykować Twoich rozkazów, ale smutno nam, że zbrales do siebie J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego, a nas zostawiłes bez komendanta tak wysokiej szarży duchowej.



Moment z uroczystego aktu dekoracji J. E. ks. biskupa Bandurskiego Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Litwy Środkowej ubiegłego roku.

Wilno nazwisko Biskupa Bandurskiego i dowiedziało się, że On błogosławi i dającym w pole Legionom, Ojciec Duchowy i Opiekun przed Bogiem polskich żołnierzy Wielkiej Wojny.

Potem już spłótnęła się Biskup Bandurski w jedno z Legionami; stał się żywą i konieczną częścią składową Dowództwa Polski walczącej. Dlatego prostem było i zrozumiałem, że przyjechał do Wilna natychmiast po kwietniowym wyzwoleniu: tu była najbardziej ekspozycyjna placówka. A gdy raz przyjechał — został Biskup Bandurski w Wilnie już na zawsze. Stał się on dla całej Polski i stał się jej wyrazicielem w tem, co duch ten ma najpiękniejszego: w ofiarności wesołej i pogodnej. Bo Legiony wyruszyły w takt wesołej, prawie swawolnej, rozrabianej piosenką, bez ponurego, rozpaczliwie uroczystego cierpienia sześćdziesiątego trzeciego roku. One na wesoło

tej służbie. Jego kazania siały dobre ziarno; nikt jeszcze dzisiaj ocenić nie jest w stanie rozmiaru i bogactwa plonu. To przyjdzie później.

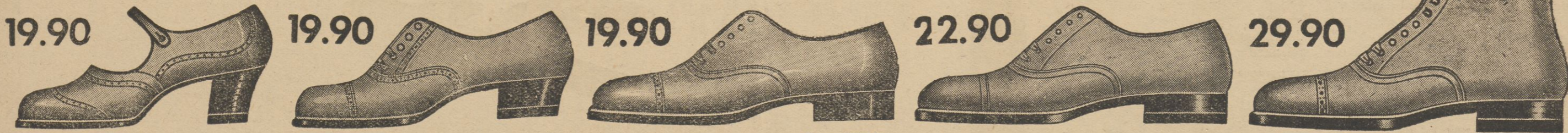
Tymczasem świadectwo zbożnego plonu jest w powszechnym żalu po Nim ludzi prostych i nieznanymi, którzy pili z Jego słów, jak z krynicy, a teraz stanęli smutni i zmieszani na wieść, że źródło wyschło.

Biskup Bandurski dla siebie nie pragnął nigdy niczego i był czas, że cierpiał biedę, a nikt prawie o tem nie wiedział. Jedynę Jego osobistą marzenie ominęło go. Chciał zostać biskupem polowym Odrodzonej Polski i nie został nim. Nie został — oficjalnie, bo, za prawdę, nikt inny nie był kierownikiem i przewodnikiem dusz żołnierskich, tych wszystkich, co żyją po to, by złożyć w potrzebie ofiarę swojej krwi.

Biskup Bandurski, który stanął przy Legionach od pierwszej chwili ich wyruszenia w bój, wziął w siebie legionowe

O B U W I E N A Z M I E N N ą P O G O D ę W I O S E N N ą .

ODWIEDZIE NAS — PORADZIMY WAM I POLECIMY OBUWIE, KTÓRE BĘDZIE DLA WAS NAJODPOWIEDNIEJSZE.



Fason 2945-11 Na zakupy i do codziennego użytku... Fason 3635-18 Na spacer i zakupy, bardzo trwale... Fason 1937-21 Półbutki do codziennego użytku... Fason 9937-18 Męskie półbutki z czarnego boku... Fason 9977-27 Czarne sznurowane butki...

Nota



Fason 9977-27 Czarne sznurowane butki z pierwszorzędnej skóry na mocnej skórzanej podeszwie.

KRONIKA

wileńska

CZWARTEK Dziś 10 Wschód słońca g. 6.38 Zachód słońca g. 17.46

Współprzebieżenie Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 9 marca 1932 roku, Ciężnienie średnie: 742, Temperatura średnia: -9, Temperatura najwyższa: -5, Temperatura najniższa: -10, Opad w mm.: 3,5, Wiatr: północny, Tendencja: silny spadek, potem wzrost, Uwagi: drobny śnieg.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd T-wa Opiekę nad zwierzętami w Wilnie prosi o przybycie na doroczne Walne Zebranie, mające się odbyć w dniu 12 marca 1932 r. w Wielkiej Sali Wojewódzkiej (Magdaleny 2) o godz. 17 (5 po poł.).

Porządek dnia: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, 3) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Uchwalenie budżetu na 1932 r., 6) Wybory uzupełniające do Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 7) Wolne wnioski, 8) Zarząd, 9) członków, 8) Wolne głosy.

Uwaga: 1) W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na godz. 17 zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 18 (6 po poł.) i będzie prawomocne przy wszelkiej ilości członków.

2) Wnioski członków, wymagające uchwały Walnego Zebrania winno być złożone do Zarządu na 7 dni przed terminem Walnego Zebrania.

3) Sympatycy i goście z głośm doradczym miłe widziani.

AKADEMICKA

Czwartek akademicki. W dniu dzisiejszym (czwartek 10 bm.), o godz. 20 odbędzie się w Ognisku Akademickim (Wielka 24) „Wieczór Sztuki” staraniem Klubu Błękitnych, z współudziałem Koła Muzycznego i Sympatyków. Kto szuka wypracunku intelektualnego i artystycznego przeżyje, nfech przyjdzie, a usłyszysz: poezję, śpiew, kuplety, muzykę, klänge. Akademikom wstęp wolny.

Skazani za obrazę Rektora U. S. B.

SKARGA KASACYJNA ODDALONA PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY Sąd Najwyższy rozpoznał skargę kasacyjną przedstawicieli żydowskiej centrali akademickiej, Nisensona i Buksmana, oskarżonych o obrazę J. M. rektora uniwersytetu im. Stefana Batorego.

Do sprawy następujące: Do rektora uniwersytetu im. Stefana Batorego zgłosiła się w swoim czasie delegacja związku studentów żydów w Wilnie, interweniując w sprawie podziału funduszy, przydzielanych poszczególnym organizacjom akademickim. Rektor, dofknięty zachowaniem się delegatów, wy

Zginęły akta gminne

WILNO. — Wójt gminy worniańskiej po wiadomości władz śledczych, iż z akt gminnych z treści personalnej skradziono weksle gwarancyjne na sumę 3,000 zł, oraz umowę za wartą pomiędzy zarządem gminy a Urbanowiczem Wincentym, b. sekwestrorem

Okradzenie kościoła

WILNO. — Do kościoła w Mosazu, gm. kozłowskiej (Postawy) włamał się niewykryty sprawcy, którzy splądrowali całą świątynię. Świętokradcy zabrali 2 komże i pokrowiec na chorągiew oraz kilka obru-

Włamanie do szkoły handlowej

WILNO. — Onegdaj w nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu szkoły handlowej, mieszczącej się przy ulicy Biskuwej 4. Gdy rano służba przystąpiła do sprzątania szkoły odrazu zauważyła wizytę złodziei. Kancelaria była splądrowana do cna zaś szaly i biurko rozbita. Zaalarmowano policję i kierownictwo szkoły. Okazało się, że łupem złoczyńców pa-

Zuchwali bandyci z ul. Beliny

WILNO. — Jak już podawaliśmy przed kilku dniami, przy ul. Beliny 16 miał miejsce napad na mieszkanie mianego Lickiewicza. Bandyci zdołali zrabować zaledwie 800 rb.

Sprawa lombardu

WILNO. Rewizja w lombardzie przy ul. Biskupiej, zarządzona jak wiadomo przez władze prokuratorskie dobiega końca.

Wyniki lustracji nie są jeszcze zasadniczo zestawione, niemniej jednak już obecnie można stwierdzić, że nie znaleziono całego szeregu cennych fantów, o zaginięciu których dotychczas nie było wiadomem.

Niezależnie od rewizji władze policyjne ustalają listy poszkodowanych, zastawy których nie znalazły się w ujawnionym przed kilku dniami potajemnym składzie, rzekomo zaginionych rzeczy.

ARESTOWANIE DYR. JAGODY Wczoraj aresztowany został dyrektor lombardu przy ul. Biskupiej Jagoda. Aresztowanie nastąpiło na skutek wyniku rewizji w lombardzie, o czem notujemy powyżej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Miła sublokator ka, Por. komp. łączności przy D. O. War, Wilno, Firlej Eustachy (Gdańska 6) doniósł policji że Irena Nowowiejska, zam. w sąsiednim pokoju, skradła z biurka pistolet systemu „Browning” kal. 6,35 N° 686968 z magazynkiem, ładunkami i futerałem — wartości 80 zł. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, Nowowiejska skradziony pistolet oddała Kościukiewiczowi Piotrowi (W. Stefan ska 38), poczem oboje zbiegli.

Zuchwała kradzież mieszkaniowa. — W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy przepikowali sztabę żelazną i wyjęli szczyby w oknie mieszkania Bińdziuka Ignacego (Porzeczkowa 5), przedostali się do pokoju i skradli z niezamkniętej szafy i kredensu różną garderobę męską i damską oraz biżuterję. Poszkodowany straty swe ocenia na 1000 zł.

Radio wileńskie

CZWARTEK, DNIA 10 MARCA 1932 R. 11,58: Sygnał czasu. 12,10: Komun. meteorologiczny. 12,15: Odczyt rolniczy z Warszawy. 12,35: Poranek szkolny z Warszawy. 13,00: Program dzienny. 13,05: Komunikat z Warszawy. 13,25: Odczyt dla maturalistów z Warszawy. 13,50: Audycja dla dzieci z Warszawy. 16,02: Audycja dla dzieci: „Przywiązanie jaskółki” — opowiadanie Weroniki Kubickiej. 16,20: Lekcja francuskiego z Warszawy. 16,40: Codzienny odcinek powieściowej. 16,50: Muzyka z płyt. 17,10: „Zagadnienie wychowania poprawczego” — odczyt z Warszawy. 17,35: Koncerty z Katowic i z Warszawy. 18,50: Komun. Akad. Kola Misyjnego. 19,00: „Skrytka pocztowa nr. 192” — listy radiostuchaczy omówi: Wjold Hulewicz, dyr. progr. 19,20: „Jedno i wielogłosowość” — pogad. Nr. 2 z cyklu amuzykalanijających wygłosi prof. Michał Józefowicz. 19,40: Program na piątek. 19,45: 23,00: Panna Irena firtuje dalej... z patefonem.

Ofiary

Zamiast wieńca na grób J. E. Sp. Ks. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego, nieuznającego Biskupa frontów polskich i patrona Krwawej pielgrzymki żołnierza polskiego gw, na dowód holdu i czci składa kwotę 21.200.— do dyspozycji Komitetu Uroczystości Żałobnych z prośbą o jaskawe przeznaczenie jej na cel, Zmarłemu Dostojnikowi umiłowany — Towarzystwo Mjejskich i Mie dzymjastowych Komunikacji Autobusowych, Sp. Akc.



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów i Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna WILNO, MICKIEWICZA 4.

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD

Dźwiękowe Kino CASINO

Dźwiękowe Kino PAN

Dźwiękowe kino PAN

Najznakomitsze arcydzieło doby obecnej. Arcyfilm, który triumfalnym pochodem kroczy na ekranach wszystkich stolic światła! Pieśń miłości, tęsknoty i rozpaczy GAJDA TROJKA...

Dziś! Wstrząsający dramat na tle martwych obszarów Sahary p. t. CZTERECH Z LEGJI z udziałem Warnera Bastera oraz Marny Loy.

Dziś! przebież sezonul Najpotężniej! SZYB L. 23 Reżyserja Leonarda Bukzowskiego. Scenarjusz na tle powieści Jerzego Kossowskiego. Wrolach głównych: czarujący amant Jerzy Marr oraz Baszka Orwid i znakomity tenor opery warszawskiej Adam Dobosz.

Dziś! GEORGE BANCROFT w wielkim 100 proc. dźwiękowcu p. t. LUDZIE MORZA

Bożyszczce kobiet Iwan Petrowicz czarująca Liana Hald i Georg Aleksander

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ pod firmą „Wileńska Fabryka Druku i Gwoździ Sp. Akc.” w Wilnie

AKUSZERKA z 3 pokojami i kuchnią z elektrycznym niedrogo

KUPNO I SPRZEDAŻ Pianino koncertowe, mało używane

ŻADAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych

PRACOWNIA WAFLEI STANISŁAWA PIECZULA

NUWOI WARTA SPÓŁDZIELNIA MEBLOWA

LEKARZE Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczołpłowe

Doktor SZYRWIND POPIERAJCIE L.O.P.P.